Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 194. Częstochowa, wtorek 20 sierpnia 1946 r. Rok II.

Czy proces norymberski przestał być sensacją?

Zainteresowanie procesem norymberskim niewątpliwie osłabło. Czy to znaczy, że proces norymberski przestał być sensacją? Nie ulega wątpliwości, że jeżeli chodzi o doraźne cele, to proces rzeczywiście przestał być sensacją. Ale czy istota procesu norymberskiego tkwi w jego doraźnych celach? Wolno wątpić w odpowiedź pozytywną na to pytanie. Istota procesu norymberskiego jest znacznie głębszą. W przeciwnym razie szkoda by było chociby tych kosztów, z jakimi proces norymberki jest związany — że wymienimy chociażby ten jeden względ.

Do dnia 1 lipca b. r. Trybunał Norymberski odbył przeszło 300 posiedzeń. W czasie tych posiedzeń przewinęło się przed sądem norymberskim wiele lat historii wszystkich państw europej. wiele lat historii całego świata. Ostatecznie 3 lipca b. r. zamknięty został przewód sądowy w tym wielkim procesie, przewód, trwający dokładnie 16 tygodni. Tego dnia też zaczęły się występy obrońców. Trwają one długo, bo przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Norymberdze wolno wszystkim oskarżonym, wszystkim świadkom i obrońcom powiedzieć wszystko, co chcą i wszystko, co myślą. Wyrok spodziewany jest dopiero we wrześniu.

Nie ulega wątpliwości najmniejszej, że jeżeli przewód sądowy wytworzył warunki zmniejszającego się zainteresowania procesem norymberskim, że jeżeli mowy obrońców w tym procesie znajdują echo w prasie światowej w postaci zaledwie kilku wierszy dziennie — to wyrok w procesie norymberskim przywróci znowu wysoki poziom zainteresowania tym procesem. Wstępem do tego nawrotu jest już dzisiaj dyskusja w prasie amerykańskiej na temat istoty osłabnięcia zainteresowania tym procesem. Prasa amerykańska dociekа szczególnie, dlaczego Niemcy tak mało wykazują zainteresowania tym procesem. Część publicystów amerykańskich widzi w tym wyraz głębokiej apatii, ogarniającej naród niemiecki. Znaczną część traktuje ten brak zainteresowania jako świadome odpychanie świadomości winy wojennej, która obciąża cały naród niemiecki. Nie brak również takich głosów, które podkreślają przestawienie się zainteresowań szerokich kół niemieckich z tego, co było, na to, co jest — a szczególnie na to, co będzie.

Tu i ówdzie pojawiają się w prasie zagranicznej poglądy, że proces norymberski spełnia właściwie funkcje rejentalne, że uwierzytelnia niejako dokumenty, dotyczące przeszłości. Ponieważ chwila bieżąca jest chwilą szczególnie dynamiczną, a przewód sądowy w Norymberdzie zajmuje się przeszłością i utknął w statystyce — stąd podłoże do konfliktu jest chyba dostatecznie jasne. To podłoże nie może jednak ani wykluczyć wartości samego procesu norymberskiego, ani też stanowić wytłumaczenia dla zmniejszenia się zainteresowania tym procesem.

W obliczu takich dyskusyj warto sobie zadać pytanie, kto jest zainteresowany w pomniejszeniu wartości procesu norymberskiego. Odpowiedź jest chyba wyraźna. Zainteresowani w tym są tylko Niemcy sami. Proces norymberski demaskuje najtajniejsze myśli i gra na najtajniejszych strunach duszy niemieckiej — jeżeli to zjawisko można określić mianem duszy. Niemcy nie lubią się obnażać. Ich siłę stanowi właśnie działanie w ukryciu. Hitleryzm jest wykwitem tych chorobliwych złoży psychiki germańskiej, które narastały i dojrzewały w ukryciu wielu wieków. A teraz mówi się o tym wszystkim publicznie, przedkłada się dowody, wzywa się świadków, którzy potwierdzają to wszystko. Prokuratorzy tną to zjawisko niemieckie niczym chirurdzy. To wszystko musi Niemców strasznie boleć. I stąd niewątpliwie rodzi się po stronie niemieckiej i wyłącznie w niemieckim interesie wola osłabienia wartości i osłabienia zainteresowań dla tego całego procesu.

I jeszcze jeden moment odgrywa tutaj po stronie niemieckiej niezwykłą rolę. Proces norymberski odziera historię hitlerowskich Niemiec z mitologii. Goering, który płacze na ławie oskarżonych jak roztrzęsiona baba, Ribbentrop, złapany w Hamburgu w podrzędnym pensjonacie pod fałszywym nazwiskiem, Speer, który opowiada, że chciał otruć Hitlera, Schacht, który mówi o bizantyźmie, panującym dokoła Hitlera, jeszcze inny oskarżony, który mówi, że warstwa panująca w hitlerowskiej Rzeszy i sztab główny, to była mieszanka klasztoru i obozu koncentracyjnego — chociażby tych kilka wypowiedzi nie stwarza atmosfery, w której może kwitnąć mitologia. A Niemcy potrzebują mitów, potrzebują ich zwłaszcza dla celów odrodzenia swej potęgi, o której będą przecież w dalszym ciągu tak marzyć, jak dotąd marzyli. Tęsknota do atmosfery, sprzyjającej mitologii germańskiej, oto czynnik, dla którego polityka niemiecka musi osłabić wartość procesu norymberskiego.

Na marginesie procesu norymberskiego można snuć na razie tylko różne uwagi, tak jak to w tej chwili czynimy. Olbrzymia wartość tego procesu wystąpi w pełni dopiero wtedy, gdy dla każdego z zainteresowanych umożliwiony zostanie dostęp do źródłowych materiałów, na których oparty był przewód sądowy i na podstawie których zapadnie wyrok. Już dzisiaj jednak mimo ogólnych tylko streszczeń można się zgodzić z poglądem, wyrażonym przez jednego z publicystów amerykańskich na ten temat.

Powiedział on mianowicie krótko i dosadnie, że naród niemiecki podpisał pakt z diabłem. Pakt ten podpisał naród niemiecki kroplą własnej krwi. I ta właśnie kropla spowodowała nie tylko wylew krwi w całym świecie, ale przede wszystkim przyczyniła się do zatrucia resztki krwi w organiźmie całego narodu niemieckiego. Z tego punktu widzenia wartość procesu norymberskiego jest szczególnie wielka.

Andrzej Porębski.

Ciekawe wywody „Prawdy" na temat konferencji

Bezpodstawne roszczenia Włoch

Nie można stawiać zwyciężonym niewykonalnych żądań

MOSKWA (PAP). — W przeglądzie międzynarodowym „Prawda" skreśla następujące uwagi na marginesie dyskusji nad projektem traktatu pokojowego z Włochami: „Nie można pominąć milczeniem tendencji, które ujawniły się w przemówieniu włoskiego premiera de Gasperi. Centralnym momentem jego przemówienia były bezpodstawne roszczenia terytorialne. Widocznie pewne koła włoskie nie wyciągnęły należytych wniosków z lekcji niedawnej przeszłości. Faszyści rzymscy w ciągu dwu ostatnich dziesiątków lat nieustannie wzywali do agresywnych wypadków, poczynając od wyprawy na Abisynię a kończąc wyprawą nad Wołgę. A jednak szowinistyczne wrzaski rozlegają się dziś również z wielu gazet włoskich. I kiedy odpowiedzialny przedstawiciel rządu włoskiego wysuwa z trybuny konferencji pokojowej stare pretensje imperialistyczne, to musi to wywołać słuszne refleksje.

Równocześnie de Gasperi traktuje jako drugorzędne te zagadnienia traktatu pokojowego z Włochami, które mają istotnie ważne znaczenie dla narodu włoskiego i dla przyszłości Włoch. Żądania stawiane Włochami przez mocarstwa anglosaskie mogą poważnie zahamować odbudowę gospodarczą Włoch. Zawierają one groźbę pozbawienia Włoch samodzielności gospodarczej. Traktat pokojowy zawarty na takiej podstawie bynajmniej nie przyczyniłby się do odrodzenia Włoch i rozwoju ich sił wewnętrznych. Te zagadnienia mające zasadniczе znaczenie dla przyszłości Włoch odsuwa de Gasperi na drugi plan. De Gasperi jest opętany przez ideę włoskiej ekspansji na wschód, co nie pomoże bynajmniej Włochom do ułożenia normalnych i przyjaznych stosunków z sąsiednimi państwami.

W związku z punktami gospodarczymi umowy z Włochami dziennik pisze: „Charakterystyczne jest, że właśnie Związek Radziecki, który poniósł w czasie wojny największe straty materialne i mógłby żądać za nie pełnej rekompensaty wykazuje obecnie największą gotowość uwzględnienia interesów narodów zwyciężonych i liczenia się z ich realnymi możliwościami.

Delegaci radzieccy bronili na konferencji pokojowej zasady, iż nie można stawiać państwom zwyciężonym niewykonalnych warunków, nie można robić tych państw żebrakami z jałmużny UNRRA. Państwom tym należy ułatwić odbudowę gospodarczą dla szybszej przebudowy demokratycznej i dla uzdrowienia ich życia politycznego. Takie nadmierne żądania, jakie np. stawiają Rumunii Anglia i Stany Zjednoczone nie tylko bezpośrednio ale i pośrednio, muszą nasunąć myśl czy nie działały tu względy dalekie od szczerego zamiaru poparcia Rumunii w ciężkich i uporczywych wysiłkach jej rządu nad stworzeniem demokratycznego ładu?

Próby gospodarczego zdławienia i uzależnienia b. wrogich państw nie są bynajmniej sposobem stworzenia podstaw trwałego pokoju i uzdrowienia ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej Europy.

Znaczenie dyskusji nad przemówieniami delegacji tych państw, z którymi podpisane zostaną umowy pokojowe podkreśla dwukrotne zabranie głosu przez kierownika delegacji radzieckiej, który przyczynił się w znacznym stopniu do wyjaśnienia istoty omawianych zagadnień.

Nie wszystkim się to podoba. Np. dziennik angielski „Times" z irytacją komentuje tę dyskusję. Times wskazuje, że wielu delegatów uchylało się jakoby od udziału w dyskusji dlatego, iż uważają to rzekomo za „daremną stratę czasu", ponieważ sprawy takie będą rozpatrywane na komisji. Organ bankierów londyńskich, eksportujących tak chętnie zagranicę recepty „demokracji zachodniej", bał się widocznie jawności i choruje na skłonność do zakulisowych transakcji.

Egzekucja norymberczyków odbędzie się w Berlinie

BERLIN (PAP). — Reuter dowiaduje się z miarodajnego źródła berlińskiego, że wyrok w procesie norymberskim ma być wykonany w Berlinie. Według tych nieurzędowych doniesień, ci oskarżeni, którzy zostaną skazani na śmierć, będą straceni w Berlinie — mieście, które było ośrodkiem ich zbrodni przeciwko ludzkości.

NORYMBERGA (obsł. wł.) — Doniesienia korespondentów prasowych z Berlina potwierdzają poprzednie wiadomości o miejscu egzekucji skazanych w procesie norymberskim. Naczelna Rada Kontroli Niemiec bowiem powzięła decyzję wyznaczenia jako miejsce egzekucji więzienia Flossenburg w Berlinie.

Dziedziniec tego więzienia był miejscem egzekucji organizatorów słynnego zamachu na Hitlera w lipcu 1944 roku. Poza tym zginęło tutaj około 5000 przeciwników Hitlera w okresie rządów hitlerowskich.

Francja i zachodni blok gospodarczy

BADEN-BADEN (ZAP). — Wychodzący w Saarbruecken dziennik „Saarlaendische Volkszeitung", organ chrześcijańskiej partii ludowej, która jest zwolenniczką tendencyj separatystycznych, pisze na temat francuskiego planu utworzenia zachodniego bloku gospodarczego:

„Zamiarem miarodajnych francuskich polityków jest, ażeby po załatwieniu zagadnienia Zagłębia Saary urzeczywistnić wielki plan utworzenia organizacji gospodarczej, w skład której wchodziłyby zachodnie Niemcy, Belgia, Holandia, Luksemburg, Zagłębie Saary, Szwajcaria i Francja. Czy w tym planie nie upatrujemy — pisze „Saarlaendische Volkszeitung — spełnienia życzeń i nadziei, które każdy człowiek zachodni od dawna uważa za jedyny ratunek dla Europy? Dlaczego nie mamy szczerze podjąć wyciągniętej ku nam dłoni?"

Dzienniki partii jedności socjalistycznej nazywają ten głos z zachodnich Niemiec zdradą Niemiec.

Stanowisko Sowietów wobec upaństwowienia przemysłu

WIEDEŃ (ZAP). — Gen. Kurasow przedstawił oficjalne stanowisko Sowietów wobec austriackich ustaw o upaństwowieniu przemysłu:

„Sowiety nigdy nie były przeciwne idei upańswowienia przemysłu. Sprzeciwiały się tylko włączeniu do upaństwowienia tych poniemieckich obiektów, które w Poczdamie za takie były uznane i nie powinny jako obiekty reparacyjne podlegać upaństwowieniu. Prawa austriackie pozwalają na upaństwowienie tych obiektów. Obowiązują jednak postanowienia poczdamskie, w myśl których tylko Rada Sprzymierzonych może decydować o losie obiektów, przeznaczonych na reparacje.

Komendantura sowiecka zastrzega sobie wszelkie prawa zabezpieczenia obiektów poniemieckich dla celów przewidzianych odszkodowań wojennych".

Z konferencji pokojowej

Dziś posiedzenie 3-ch komisji

PARYŻ (obsł. wł.) — W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia trzech komisyj: włoskiej, bułgarskiej i węgierskiej.

Komisje bułgarska i węgierska dokonają prócz tego wyboru przewodniczących.

W dniu jutrzejszym wygłosi przemówienie australijski minister spraw zagranicznych oraz spodziewane są wypowiedzi delegatów Albanii, Egiptu, Kuby i Meksyku.

Spotkanie Wielkiej Piątki

WASZYNGTON (obsł. wł.) — W sobotę w Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że rząd Związku Radzieckiego wystąpił z propozycją odbycia konferencji szefów pięciu mocarstw.

Konferencja ta miałaby się odbyć w Moskwie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

POZYTYWNE WYNIKI ROZMOWY NEHRU Z LORDEM WAVELLEM

LONDYN (PAP). — Z New Delhi donosi agencja Reutera, że spotkanie prezydenta kongresu Pandit Nehru i wicekróla lorda Wavella miało posunąć naprzód sprawę nowego tymczasowego rządu indyjskiego. Spodziewają się utworzenia tego rządu w początkach bieżącego tygodnia.

AMBASADOR LANGE PRZYBYŁ DO NOWEGO JORKU

NOWY JORK (obsł. wł.). — Z Nowego Jorku donoszą, iż ambasador R. P. Oskar Lange powrócił do Stanów Zjednoczonych i obejmie przewodnictwo na najbliższym zebraniu Rady Bezpieczeństwa.

—o—

ODROCZENIE NOTY TURECKIEJ

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Ankary, że rząd turacki postanowił odroczyć odpowiedź na deklarację radziecką w sprawie rewizji konwencji w Montreux. Deklaracja ta ma jakoby być powtórnie gruntownie zanalizowana. W miejscowych kołach politycznych przypuszcza się jednak, że chodzi o danie odpowiedzi jednocześnie z innymi, które jak sądzą zostaną wystosowane do Moskwy przez Londyn i Woszyngton, w tej samej sprawie. Projekt noty tureckiej ma być przedstawiony we wtorek parlamentarnej grupie partii narodowo-republikańskiej po czym dopiero będzie przedłożony radzieckiemu chargé d'affaires. Premier turecki odbędzie w środę 2 dłuższe rozmowy: z ambasadorem Stanów Zjednoczonych C. Wilsonem i ambasadorem brytyjskim Sir Dawidem Kelly.

Rola radaru w wojnie morskiej i powietrznej

W roku 1929 towarzystwa. komunikacji lotniczej, a szczególnie towarzystwa pocztowe, zastanawiały się nad zagadnieniem, w jaki sposób ustalić ciągłą łączność radiową samolotu, będącego w ruchu, z lądem. Liczne doświadczenia i badania doprowadziły do wykrycia pewnych praw, które dopomogły do skonstruowania aparatów nie tylko utrzymujących łączność z samolotami, ale wykrywających obecności typ samolotu za pomocą fal radiowych. W ten sposób powstał nowy dział techniki radiowej tzw. „radiolokacja". Jednym z przyrządów, który nadaje celność artylerii, który „ślepe" w czasie nocnych nalotów, samoloty zaopatruje we wszystko widzące oczy, jest właśnie nazywany w skrócie „radarem" skomplikowany przyrząd, zbudowany i oparty na zasadach radiolokacji, tzn. właściwości odbijania się fal radiowych. Działania konstrukcyjne tego aparatu niejednokrotnie już były opisywane. Radar odegrał swoją rolę i podczas ubiegłej wojny.

Bitwa o Anglię i „noc Hamburga"

W końcowych miesiącach 1940 roku rozgorzała wielka bitwa „o Anglię". Olbrzymia ilość bombowców niemieckich przez systematyczne ,przygotowanie" bombowe miała utorować drogę hitlerowskiej inwazji na wyspę brytyjską. Zadanie jednak bombowców polegało nie tylko na przygotowaniu zasadniczej operacji. Duża ich część miała powierzone sobie nie mniej ważne zadanie: dezorganizację angielskiego przemysłu, aparatu wojskowego, komunikacyjnego i demoralizowanie ludności cywilnej na tyłach. Wtedy to zaczyna się słynne bombardowanie otwartych miast.

Przewaga w powietrzu należała w owym czasie, bezspornie do Niemców i wyspie brytyjskiej zagrażało poważnie niebezpieczeństwo. Wtedy właśnie po raz pierwszy zasadniczą rolę w obronie przeciwlotniczej Anglii odegrał radar. W przylepionych do nadbrzeżnych skał domkach operatorów radiolokacyjnych, na niewielkich ekranach, wykrywano nie tylko zbliżające się samoloty nieprzyjaciela, ale ustalano ich dokładną wysokość i odległość. Stała łączność z przeciwlotniczymi bateriami i z własnymi samolotami, pozwalała na precyzyjne kierowanie obroną. Dalsze udoskonalenie radaru doprowadziło do tego, że zamiast ekranu, operator kierujący akcją samolotową lub artyleryjską miał przed oczyma oświetloną mapę, po której poruszały się kontury samolotów nieprzyjaciela. Wreszcie radary zostały wbudowane w pokład samolotów.

W roku 1943 lotnictwo brytyjskie w ciągu dziesięciu dni bombardowało prawie bezkarnie Hamburg. Niemiecka obrona przeciwlotnicza naziemna i powietrzna już w pierwszych godzinach nalotów została całkowicie zdezorganizowana. Było to tym dziwniejsze, że Niemcy posługiwali się w tym czasie także ekranowymi radarami.

Tajemnica tego była bardzo prosta. Oto brytyjscy lotnicy zakłócili odbiór niemieckich radarów przez zrzucenie z aparatów, w chwili przekroczenia strefy działalności radarowego odbioru, taśm celuloidowych, których wielka masa, spadając wolno na ziemię, wprowadziła zupełny zamęt na ekranach operatorów. Jeszcze długo potem Niemcy nie mogli się zorientować, co oznaczają znajdowane na polach taśmy, podobne do filmowych. Była to pierwsza w dziejach świata bitwa „radarowa".

Matapan i „Scharnhost"

Niemieckie transportowce i okręty liniowe posługiwały się stale jako konwojem liczną eskortą łodzi podwod. To samo robiła zazwyczaj flota wojenna Włoch. Karawany i nawet idące w szyku torowym jednostki bojowe były chronione przez flotylle łodzi podwodnych, z kolei kontaktujących się z szybkobieżnymi kutrami motorowymi, pełniącymi służbę zwiadowczą.

Za wielką karawaną sprzymierzonych, która weszła na wody morza Barentza, szedł śladem wielki niemiecki pancerny liniowiec — duma i pycha całej hitlerowskiej marynarki. „Scharnhorst" miał ściśle wyznaczone zadanie: zatopienie słabo osłanianego transportu. Okręt był już na świeżym tropie, przeprowadzał nawet wstępne obliczenia artyleryjskie. Poza zasięgiem przydzielonego doń lotnictwa zwiadowczego, poza zasięgiem jego obserwacji posuwał się za nim liniowiec brytyjski „Książę Jorku". Okręt ten z odległości 41 km otworzył niszczący ogień na „Scharnhorst". Ścisłość celowania i ogromny procent trafień w rezultacie których „Scharnhorst" poszedł na dno, to był skutek działania radaru.

Radar odegrał też zasadniczą rolę w zwycięstwie morskim pod Matapan, gdzie flota brytyjska rozgromiła znacznie liczniejszą flotyllę włoską. Ani jedna z ochronnych, a niedostępnych dla brytyjskiej obserwacji optycznej łodzi podwodnych włoskich, nie mogła nawet rozpocząć akcji. Wyłuskiwane z głębin morskich i przekazywane na ekran łodzie były trafiane z matematyczną precyzją. Włosi, nie widząc przeciwnika, nie dostrzegając torpedowców, nieustannie w ciągu sześciu godzin puszczających na dno ich statki — popadli w panikę. Odwrót włoskiej floty spod Matapan był wielką i bezładną ucieczką niedobitków. Najbardziej niezrozumiałe dla włoskiego dowództwa marynarki było to, że przecież dokoła panowała gęsta, nieprzenikniona mgła. Było to pierwsze morskie zwycięstwo na większą skalę, oparte w głównej mierze na działaniu radaru.

Perspektywy pokojowe

Należy zresztą stwierdzić, że nie radar i jemu podobne wynalazki rozstrzygnęły sprawę zwycięstwa nad Niemcami.

W czasie pokoju radar jest jednym z najlepszych i najpewniejszych towarzyszy lotnika i nawigatora okrętowego. Wykrywa on na morzu i sygnalizuje na czas zbliżanie się gór lodowych. Całkowicie usuwa działanie mgły. Rafy podw. nie istnieją dla statków zaopatrzonych w radar. W lotnictwie radar zapobiega na zawsze „ślepemu lądowaniu" i wykrywa terenowe niedogodności. Jest też nieodzownym towarzyszem większych karawan na nieznanych lub słabo zbadanych wodach.

Obecnie uczeni i technicy Związku Radzieckiego wprowadzili nowe udoskonalenia tego niezastąpionego aparatu, który zapewne odda jeszcze niejedną przysługę w pokojowym rozwoju ludzkości, jak oddawał je w czasie wojny.

L. Kamieński.

Delegacja polska na zjazd

Międzynarodowej Komisji Prawa Karnego i Penitencjarnego

WARSZAWA (SAP). — Dnia 22 bm. odbędzie się w Bernie (Szwajcaria) Kongres Międzynarodowej Komisji Prawa Karnego i Penitencjarnego. Komisja ta, która jest jednym z ciał pomocniczych Organizacji Narodów Zjednoczonych, ma za zadanie uzgadniać kwestie karania i wychowywania przestępców oraz ustalać w skali międzynarodowej wytyczne postępowania z nimi.

Delegatami Polski, która uczestniczy w pracach tej Komisji jeszcze od 1925 r., będą na obecnym Kongresie: prokurator N.T.N. Jerzy Sawicki, prof. Śliwiński, pułkownik Łańcut oraz sędzia N. T. N. profesor Rappaport, który jest wiceprezydentem Międzynarodowej Komisji (przewodniczącym jest Francuz Deleque).

Delegacja polska wykorzysta obrady Kongresu, aby oczyścić się z insynuowanych nam kłamliwych zarzutów nieprawozządnego traktowania więźniów. Delegacja udowodni stan rzeczywisty, że w Polsce obowiązuje w karaniu tzw. system progresyjny, to znaczy, że więzień, który pracuje w warsztacie więziennym, korzysta w czasie odbywania swej kary z pewnych przywilejów, a w wypadku dobrego sprawowania się — dopuszczalny jest wniosek o przedterminowe zwolnienie.

Proces denazyfikacji

WIEDEŃ (ZAP). — Korespondent Reutera, John Peet podaje szczegóły uchwalonej przez parlament austriacki ustawy denazyfikacyjnej, która odnosi się do ok. 450.000 Austriaków.

Ustawa dzieli byłych członków NSDAP na:

1. przestępców wojennych,
2. specjalnie obciążonych członków partii, do których zalicza się urzędników partyjnych, członków SS oraz partyjników, odznaczonych wysokimi odznaczeniami partyjnymi,
3. zwykłych członków partii.

Wszystkie osoby, należące do wyżej wymienionych kategoryj, tracą prawa wyborcze do 30 kwietnia 1950 r. Poza tym nie wolno im brać udziału w zespołach sądzących, nie wolno należeć do partyj, studiować na uniwersytetach, ani należeć do jakiegokolwiek komitetu jakiejkolwiek organizacji. Zostają one zwolnione ze służby publicznej bez prawa do odszkodowania, nie wolno ich zatrudniać w hotelach, drukarniach, ani lokalach publicznych.

Poza tym szczególnie obciążeni członkowie partii zostaną ukarani konfiskatą części majątku od 20 — 50 proc. Do podatku dochodowego przez 5 lat będą dopłacali 20 procentowy dodatek. Utrata praw obywatelskich, trwać będzie dla pierwszych dwu grup 5 lat, dla trzeciej grupy 3 lata. Trzecia grupa będzie ukarana tylko połowa tych kar jakie nałożono na pierwsze dwie grupy. Kary te nie będą nałożone na tych zwykłych członków partii, którzy wstępowali do partii nie mając lat 20, albo mieli więcej niż 70 lat.

Przegląd prasy

Huczne wesele panny Frank

Korespondent „Times'a" donosi arcyciekawe, szczególnie dla nas Polaków, wiadomości z nad pięknego jeziora Tegernsee w Bawarii.

W swym nieco złośliwym artykule obrazuje on życie „pognębionych" kapitulacją Niemek.

„Piękne żony swych wielkich małżonków, których ważne, państwowe sprawy zatrzymują chwilowo w Norymberdze, starają się zapełnić czas słomianego wdowieństwa przez wzmożenie życia towarzyskiego nad szmaragdowymi wodami jeziora Tegernsee.

Nadbrzeżne restauracje rozbrzmiewają gwarem rozbawionych gości, a alkohol płynie, mieniąc się barwami win i cocktail'i.

Towarzystwo nadbrzeżne składa się z najwytworniejszych i najwyżej utytułowanych pań, są to między innymi: piękna pani Goering z córką Eddą urządzająca wspaniałe przyjęcia, pani Keitel, która w swej wytwornej dziesięciopokojowej willi stara się wytworzyć atmosferę wesołości i pogody, młoda pani Blomberg, o której korespondent Times'a dodaje nieco pikantny szczegół, że męża swego, wielkiego ministra wojny Rzeszy Niemieckiej poznała w jednym z najelegantszych domów publicznych w Berlinie, oraz pani Brigitte Frank, żona znanego nam skąd inąd gubernatora Polski.

Pani Frank, wydając ostatnio zamąż swą córgę, zgromadziła na wspaniałym przyjęciu, urządzonym z tej okazji, śmietankę towarzyską Bawarii.

W rozpraszaniu smutków sekundują wiernie paniom niemieckim amerykańscy oficerowie (żonom dygnitarzy odpowiadają rangi wyższe — informuje korespondent Times'a), troskliwie zabawiając towarzystwo i dodając przyjęciom splendoru swymi ślicznymi mundurami i wspaniałą postawą salonową."

* * *

Jak widzimy z korespondencji Times'a, Amerykanie mają dobre serce i nie są w stanie patrzyć na smutne twarze kobiet, które przecierpiały sześć lat wojny, aby stać się w końcu ofiarami niczym nie usprawiedliwionych pretensji, jakie żywi Trybunał Międzynarodowy do ich małżonków.

—o—

KONFERENCJA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH PAŃSTW ARABSKICH

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że ministrowie spraw zagranicznych państw arabskich po dwugodzinnej konferencji wydali komunikat, w którym stwierdzają, że zebrali się, aby w atmosferze przyjaźni skoordynować politykę wobec Palestyny oraz omówić szereg innych zagadnień. Osiągnięto jednomyślność w szeregu ważnych problemów.

Na zapytanie, jakie inne zagadnienia mają jeszcze być przedmiotem obrad, sekretarz Ligi Arabskiej Abdul Rahman Azzan Pasza odpowiedział, że m. in. sprawa ustosunkowania się państw arabskich do ONZ. Sprawa konferencji okrągłego stołu w Londynie, w której uczestniczyć mieliby Arabowie obok syjonistów nie wchodzi w grę. Sekretarz generalny Ligi Arabskiej oświadczył, że zarówno mufti Jerozolimy jak i sekretarz Wysokiego Komitetu do spraw Palestyny Jamal Husseini będą poinformowani o wynikach konferencji.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY BRYGADY PRACY MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

WARSZAWA (PAP). — Dnia 15 sierpnia odbył się w Warszawie w domu akademickim wieczór artystyczny brygady pracy młodzieży jugosłowiańskiej. Na koncert przybyli przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego oraz liczna publiczność złożona przeważnie z młodzieży.

PROPAGANDA HITLEROWSKA TRWA

HAMBURG (ZAP). — Dziennik „Braunschweiger Zeitung" przestrzega przed wzmagającą się propagandą hitlerowską którą uprawiają wracający do domu aktywiści hitlerowscy.

„Zwolnieni już hitlerowcy tak postępują, jakoby zupełnie zapomnieli, że sama ostrożność nakazuje wyżej cenić milczenie niż mowę. Ludzie ci w wolnościach demokratycznych i w niepojętej jagnięcej cierpliwości ludzkiej upatrują doskonałe warunki dla nowej propagandy. Jest przy tym rzeczą znamienną, że zupełnie nie dbają o ruiny, których są sprawcami, jak i o tych, którzy cierpliwie im się przysłuchują, zamiast po prostu oddać w ręce najbliższego posterunku policji".

Wątpić należy, czy sami Niemcy chcą i zdołają opanować tę wzrastającą falę hitlerowskiej propagandy.

POLONIA KOLUMBII JEDNOCZY SIĘ Z KRAJEM

WARSZAWA (PAP). — Demokratyczna Polonia Kolumbii nadesłała na ręce Prezydenta K. R. N. Bolesława Bieruta depeszę z wyrazami przywiązania i uznania dla pracy w dziele utrwalenia postępu społecznego i odbudowy kraju. Polonia Kolumbii obiecuje poparcie moralne i materialne Polsce.

Profesor Harold J. Laski

Profesor Laski razu jednego samego siebie określił jako „członka tego niebezpiecznego gatunku ludzi... którzy zawodowo uprawiają krytycyzm i myślenie". Będąc autorem szeregu książek z dziedziny nauk politycznych, wykładał na uniwersytetach od czasu ukończenia kolegium trzydzieści dwa lata temu, a jako członek Partii Pracy od wielu lat był przewodniczącym Egzekutywy Partii Pracy od 1945 — 1946.

Harold J. Laski urodził się w Manchester 30 czerwca 1893 roku, jako syn zmarłego już Nathana Laskiego, wybitnego obywatela i zasłużonego przywódcy żydów angielskich. Harold został wychowany w słynnej szkole Manchester Grammar Schoob, a następnie przeszedł jako stypendysta do Now College w Oksfordzie, gdzie zdobył nagrodę Beit Essay w roku 1913, a w roku 1924 skończył studia jako pierwszy ze swej klasy w Szkole Historii Nowoczesnej.

Zaraz potem udał się do Kanady, gdzie wykładał na uniwersytecie Mc. Gill od roku 1914 — 1916, a następnie udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie znów przez następne cztery lata wykładał na uniwersytecie Harvard. W ostatnim roku swego pobytu od 1919 — 1920 był z ramienia uniwersytetu Harvard wykładowcą na uniwersytecie w Yale.

Do kraju powrócił w roku 1920, kiedy zaczęła się jego długoletnia łączność ze Szkołą Ekonomii w Londynie (London School of Economics), gdzie następnie w roku 1926 jako trzydziesto trzy letni, mianowany został profesorem nauk politycznych przy uniwersytecie w Londynie, którą to katedrę dotąd piastuje. W latach 1931 i 1933 gościł ponownie na wykładach w uniwersytecie Yale, wykładając również w Magdalene College w Cambridge i w Trinity College w Dublinie.

W młodszych latach Laski był liberałem. Opowiadają sobie, że z pierwszym przemówieniem politycznym wystąpił jako 13-letni popierając wówczas kandydaturę Winstona Churchilla, z ramienia partii liberalnej, przy czym oświadczył, że Churchill będzie z czasem premierem Wielkiej Brytanii. Z Ameryki jednak Laski powrócił już jako przekonany socjalista. Był członkiem Egzekutywy organizacji Fabian Society od 1922 — 1936, w roku zaś 1944 został wybrany wiceprzewodniczącym i zaawansował w następnym roku na przewodniczącego.

Profesor Laski uczestniczył w wielu komitetach rządowych; od roku 1921—1930 był wiceprzewodniczącym Brytyjskiego Instytutu dla Edukacji Dorosłych, od roku zaś 1926 jest członkiem Sądu Przemysłowego to jest najwyższego sądu dla spraw przemysłowych.

Laski jest niezawodnym przyjacielem i wielbicielem Rosji Sowieckiej, z którą utrzymuje od dawna łączność. Jest wiceprezydentem Stowarzyszenia dla Stosunków Kulturalnych z Unią Sowiecką. W roku 1934 gościł w Rosji, gdzie wykładał na Instytucie Prawa Sowieckiego w Moskwie. Tematem jego wykładów był „Konstytucyjny Rząd Reprezentacyjny", przy czym serie wykładów, przeważnie w języku angielskim, przeplatane były kilkoma w języku francuskim. W Unii Sowieckiej był gościem popularnym a wykłady jego spotykały się z szerokim uznaniem. W rok po powrocie do kraju ogłosił pracę na temat „Prawo i Sądownictwo w Rosji Sowieckiej".

W kwietniu 1946 roku stanął na czele delegacji Partii Pracy na Konferencję Socjalistów Włoskich we Florencji, a wkrótce potem mianowany został przewodniczącym delegacji, mającej udać się do Rosji i Polski.

Laski wypowiedział się z wielkim naciskiem o konieczności współpracy między Wielką Brytanią, Rosją i Stanami Zjednoczonymi. „Wojna ta — pisał w roku 1943 — mogłaby się stać eksperymentem braterstwa pod warunkiem, że świadomości i siły demokracyj zachodnich zostaną w porę zmobilizowane, — ale dodał ostrzegawczo — czas nie jest czynnikiem neutralnym".

Na marginesie pątniczych pielgrzymek

Nowa gałąź handlu

Uroczystości kościelne na Jasnej Górze w Częstochowie ściągające rzesze pątnicze są zwykle okazują dla nieuczciwych poszukiwaczy zarobków.

Żerujący na naiwności ludzkiej chwytają się coraz to nowych sposobów. Ostatnio zauważono szeroko rozpowszechnioną sprzedaż medalików na wstążeczkach. Handel ten dla niewtajemniczonych wydaje się rzeczą naturalną, jednak sposób, w jaki się on odbywa odbiega od normalnie przyjętego zwyczaju.

Do pątnika, często prostego kmiotka ze wsi, podchodzi przebiegły sprzedawca i nie pytając o zezwolenie przypina mu do klapy ubrania medalik na wstążce. Kosztuje? — co łaska, a kupić trzeba koniecznie, bo: „bo inaczej milicja nie puści na Plac Jasnogórski".. Jeśli nagabywany wyrażą wątpliwość, tłumaczy mu się, że: „to na fundusz dla M. O. i U. B." Naiwni płacą, nie którzy nawet po 50 i 100 zł, zależnie od wymowy oszusta.

Medalik taki w hurcie kosztuje 12 groszy, zarobek więc niezły.

W 50-ciu wypadkach udało się milicji przytrzymać winnych, ale było ich zapewne wiele więcej.

Byli także i tacy, którzy zbierali na biedne dzieci, sieroty po powstańcach, wdowy po partyzantach i inne cele, mogące łatwo chwycić za serce.

Dobrze by było, aby władze kościelne zechciały poprzez ambony uprzedzić swych wiernych o grasujących oszustach. Uroczystości kościelne nie powinny być bowiem żerem dla okolicznej łobuzerii.

Pielgrzymi nie mogą być przyczyną dewastacji parków

Jeśli już mówimy o wpływie duchowieństwa, to należałoby go użyć w celu pouczenia pątników, by przybywający na Jasną Górę nie zostawiali po sobie Częstochowiakom pamiątki w postaci stratowanych, zdewastowanych obu parków, które dzisiaj wyglądają jak po przejściu wojsk Hannibala.

Doprowadzone do porządku nakładem wielkich kosztów i nakładem ogromnej pracy, oba parki mają dziś stratowaną trawę, połamany drzewostan, zniszczone krzewy, wywrócone sztachety, nie mówiąc już o zaśmieceniu i skandalicznym po prostu zabrudzeniu całego obszaru.

Zniszczenia wyrządzone przez pątników muszą byc obecnie naprawione kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych, podczas gdy Zarząd Miejski nie ma na mleko dla dzieci w przytułkach. Ale cóż kogo obchodzą dzieci sierocińca częstochowskiego, skoro sam mieszka w Kielcach czy Kłobucku.

A wydawałoby się, że, jeśli ktoś przyjeżdża pomodlić się, to chociaż przez pewien czas winien pobudzić w sobie te lepsze uczucia i swej energii nie wyładowywać na roślinach, niszcząc pracę ziemi i pracę ludzi.

To nie licuje z powagą uroczystości

Także wyczyny pijackie zarówno kobiet jak i m[illegible] bezpośrednio po odbyciu uroczystości kościelnych wydają nam się co najmniej sprzeczne z celem, w jakim przybyli pątnicy do Częstochowy.

I tu także pozwolę sobie doszukać się zbyt małego wpływu duchowieństwa na wyrobienie moralne wiernych, wydaje się bowiem, że nie wystarczy pątnika do Częstochowy przyprowadzić, ale należy go nauczyć szacunku dla siebie samego i dla innych, należy pouczyć, że Częstochowa nie jest miejscem popasu, gdzie wolno pić i tratować, ale jest stałym miejscem zamieszkania tysięcy ludzi, którzy ze zdumieniem spoglądają co roku na przybyszy, którzy tak często nie potrafią zachować powagi należnej religijnej pielgrzymce.

Apel w nieznane

Nie wiem do kogo apelować — do władz milicyjnych, administracyjnych, Zw. B. Partyzantów, czy innej instytucji. Nie wiem tego, ale wiem, że jutro odpowiednia instytucja zgłosi się telefonicznie do redakcji.

Chodzi tu o sprawę kalek żebrzących pod Jasną Górą.

Żebracy [illegible]biorem wojskowym, jak i słowem sugerują pątnikom, jakoby byli ofiarami wojny, bądź partyzantki. Legitymowani zaś przez funkcjonariuszy Milicji, jak okazuje się nie mają nic z wojskiem, ani z partyzantką wspólnego.

Nadużywanie munduru, nadużywanie imienia „partyzant", wygrywanie wreszcie uczuć patriotycznych jest nieuczciwością, toteż nie umniejszając cierpieniu i nędzy beznogiego człowieka, jestem zdania, że postępowanie podobne jest szkodliwe i należy zapobiec dalszym tego rodzaju mistyfikacjom.

J.

Zbyt poważne na migawki

Jest w Częstochowie lokal noszący nazwę: „Gospoda Spółdzielcza" — brawo! gospoda — to znaczy lokal dla wszystkich: tani, dostępny, wygodny; spółdzielcza — to znaczy duch czasu, wymoga obecnego okresu gospodarczego. Zdawałoby się.. A jednak, jednak coś tu nie jest w porządku.

„Gospoda Spółdzielcza" jest po prostu zwykłą knajpą, gdzie pije i je ta lepiej zarabiająca elita miasta, gdzie gospodarz — „spółdzielca" niechętnie stosuje się do przepisów, natomiast chętnie powołuje się na czyjś wysoki patronat.

Ostatnio, ze względu na duży napływ ludności do Częstochowy na uroczystości kościelne, celem utrzymania porządku w mieście, Starosta G[illegible]dzki wydał rozporządzenie o surowym przestrzeganiu przepisów dotyczących godzin otwarcia lokali restauracyjnych.

„Gospoda Spółdzielcza", mimo wcześniejszych kilkakrotnych upomnień za niestosowanie się do przepisów dotyczących godzin otwarcia, i w te dnie pozwoliła sobie na funkcjonowanie po godz. 23-tej.

14 b. m., za piętnaście pierwsza w nocy, przechodzący patrol M. O. usłyszał dochodzące z wnętrza lokalu Gospody dźwięki orkiestry i odgłosy hucznych braw. Okazało się, że zabawa toczy się w najlepsze, przy suto zastawionych stołach odbywa się libacja, a na parkiecie tańczą beztrosko pary.

Przybyły z patrolem Komendant M. O. zwrócił się uprzejmie do znajdujących się na sali gości z prośbą by opuścili lokal. Obecni, wykazując całkowite zrozumienie stanowiska milicji, bez sprzeciwu zastosowali się do wezwania.

Na sali był m. in. i doktór Banaszkiewicz.

Przykro jest pisać, że lekarz, inteligent, człowiek, od którego należałoby się spodziewać nie tylko dobrego zachowania się, ale także zrozumienia koniecznych dla utrzymania spokoju rozporządzeń, właśnie o tych rozporządzeniach zaczął wyrażać się nieodpowiednio. Na żądanie wylegitymowania się, oświadczył: „mogę wylegitymować się Komendantowi, nigdy jednak prostemu milicjantowi". Jak widać z tego żądania, pan doktór ceni się wysoko.

Myślę, że ogół społeczeństwa ceni więcej milicjanta — szeregowca, który pilnuje porządku i ładu w mieście, niż p. doktora, który ten ład i porządek zakłóca. Ale to dygresja i nasze skromne zdanie.

Gdy p. doktór został wylegitymowany i w zamian przedstawiono mu dowód służbowy legitymującego oficera, zdawałoby się, że incydent się zakończy. Pan doktór jednak zapragnął zademonstrować swą indywidualną postawę wobec zarządzeń, to też za opór władzy został doprowadzony do Komendy M. O., gdzie pozostał do rana.

Przez całą drogę dr Banaszkiewicz zachowywał się poniżej krytyki i jedynie dzięki taktowi oficerów M. O. nie naraził się na większe przykrości. A mogło skończyć się gorzej, bo postępowanie p. doktora było obrażające i stanowczo nie licujące z pełnionym przez niego zawodem.

Igrek

Kronika miejscowa

Interwencja w sprawie wygórowanych opłat parafialnych

Urząd Stanu Cywilnego interweniował w Kurii Metropolitalnej w sprawie nadmiernych opłat pobieranych przez parafialne urzędy stanu cywilnego.

Opłaty te dochodzą do 250 zł za metrykę w pełnym wypisie, a do 200 zł za metrykę zwykłą.

Wzmożenie akcji przestrzegania ograniczeń spożycia w kraju

W najbliższych dniach w Departamencie Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu odbędzie się odprawa pełnomocników wojewódzkich, kierujących akcją przestrzegania ograniczeń spożycia na terenie całego kraju.

Odprawa będzie miała na celu zreasumowanie dotychczasowych bezwątpienia pozytywnych wyników wspomnianej akcji, jak również ustalenie środków, zmierzających do dalszego ścisłego przestrzegania obowiązujących zarządzeń w tej dziedzinie, dotyczących dni bezmięsnych i bezciastkowych, stosowania ograniczeń przemiałowych oraz zakazu wypieku pieczywa z mąki o niedozwolonym przemiale.

Ponadto wydatnie wzmożona zostanie walka z próbami nielegalnego handlu artykułami pochodzącymi z dostaw UNRRA, i to zarówno w sklepach, jak i w sprzedaży ulicznej. Jak wiadomo, w akcji zmierzającej do ukrócenia wszelkich nadużyć w tej dziedzinie biorą udział zarówno delegaci Depart. Kontroli Min. Aprowiz. Handlu, jak i przedstawiciele władz bezpieczeństwa oraz czynnika społecznego, reprezentowanego przez Związki Zawodowe.

Zrzeszenie Zawodowe Stenografów i Maszynistek

Ostatnio powstał Centralny Związek Zawodowy Stenografów i Maszynistek R. P. z siedzibą władz organizacyjnych w Łodzi. Związek, który istniał przed wojną wznawia obecnie działalność swoją, przerwaną w okresie okupacji, zakreślając sobie jako jedno z największych zadań, szerzenie nauki stenografii i maszynopisania.

Kto i za ile nabywać może ruchomości opuszczone i poniemieckie

Ukazało się rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów wydane w porozumieniu z Ministrem Ziem Odzyskanych i Skarbu w sprawie sprzedaży opuszczonych i poniemieckich ruchomości domowego użytku, urządzeń biurowych i sklepowych oraz narzędzi, instrumentów, maszyn i książek służących do osobistego wykonania zawodu.

Sprzedażą tych ruchomości zajmą się okręgowe urzędy likwidacyjne, które zasięgać będą zdania opiniodawczej Komisji Społecznej.

Pierwszeństwo kupna ruchomości poniemieckich służy dotychczasowym ich posiadaczom, o ile otrzymali je od dawnego TZP lub urzędów likwidacyjnych oraz repatriantom, rodzinom po poległych żołnierzach lub osobach zamordowanych przez okupanta oraz osobom o umniejszonej na skutek ostatniej wojny zdolności do pracy. — Każdy uprawniony może nabyć ruchomości tego samego typu tylko jeden raz.

O bezpłatne otrzymanie ruchomości mogą się ubiegać tylko repatrianci i osadnicy, szczególnie zasłużeni dla Państwa lub poszkodowani wojną.

Osadnicy wojskowi na Ziemiach Odzyskanych otrzymują bezpłatnie ruchomości domowego użytku. Ruchomości opuszczone i poniemieckie szacuje się według cen z sierpnia 1939 r. z zastrzeżeniem mnożnika 10 dla osadników rolnych, nabywców zatrudnionych w urzędach, instytucjach lub przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, Związkach Zawodowych, organizacjach społecznych, kulturalno-oświatowych, spółdzielczych, młodzieżowych i politycznych.

Mnożnik 20 zastosowany będzie dla nabywców zatrudnionych w prywatnych zakładach pracy dla wszystkich innych nabywców będzie mnożnik 30.

Uwadze członków „Pochodni"

Zarząd chóru męskiego „Pochodnia" za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości wszystkich członków chóru, że termin zakończenia ferii letnich przesunięty został do dnia 1 września b. r.

Pierwsza lekcja ogólna odbędzie się w dniu 2 września b. r. o godz. 18 min. 30.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 19 do 25 sierpnia b. r. dyżurują następujące apteki: „Śląska", ul. Marsz. Żymierskiego 4; „Staromiejska", Stary Rynek 30.

Z Z K. troszczy się o dzieci kolejarzy

Zamknięcie kolonii letnich Z. Z. K.

W dniu 28 lipca odbyło się w Żarkach uroczyste zakończenie kolonii letnich urządzonych dla dzieci pracowników kolejowych węzła częstochowskiego.

Willa ZZK — wspaniale w tym dniu udekorowana — zwracała uwagę licznie zgromadzonych wycieczkowiczów.

Około godz. 11-tej, dzieci ustawione w dwuszeregu przy bramie wjazdowej, dziewczęta w strojach regionalnych, oczekiwały z niecierpliwością gości z Dyrekcji Okręgowej PKP Łódź, specjalnie na ten dzień zaproszonych. Wreszcie radosny okrzyk dzieciaków: „Już idą, idą" szerokim echem rozszedł się po lesie. Wzruszenie ogarnęło nas na widok rozpalonych twarzyczek i emocją błyszczących ocząt dzieci. Hucznymi owacjami witali „milusińscy" i rodzice gości z Dyrekcji Łódzkiej: Obywateli: Soborskiego — naczelnika Biura Personalnego DOKP, dr Löble — naczelnika Wydziału Sanitarnego, przedstawiciela Inspektoratu Szkolnego referenta Kłyka, którym towarzyszyli członkowie Zarządu Koła ZZK, z prezesem ob Cabałą na czele. Następnie licznie zebrani — przeszli na obszerny dziedziniec, gdzie prezes Cabała serdecznymi słowami powitał gości jak również przedstawił cele kolonii, podkreślając ich zdrowotne i wychowawcze znaczenie. Wykazał trudności z jakimi musiał borykać się Zarząd ZZK, zanim zrealizował plan kolonii.

Między innymi wspomniał prezes o okresie okupacji. — W ciszy leśnej padały twarde słowa strasznych wspomnień. — Tendencje Niemców, zmierzały do całkowitego zniszczenia polskiego społeczeństwa, w której to akcji nie oszczędzano nawet dzieci. Patrzyliśmy na otaczające nas płowe i ciemne główki ukochanych dzieciaków i radość napawała nasze serca, że skończyły się bezpowrotnie hitlerowskie okrucieństwa i w Wolnej Demokratycznej Ojczyźnie możemy wychowywać młode pokolenie na uczciwych, ofiarnych obywateli. Po przemówieniu prezesa ob. Cabały urządziły dzieci, na prowizorycznie zainstalowanej scenie, szereg popisów.

Na szczególną uwagę zasługiwał pięknie przez „milusińskich", odtańczony kujawiak, z oryginalnymi figurami, starannie opracowany przez kierowniczkę wychowaw. ob. Stecką, jak również taniec „Cyganki." opracowany przez wychowawczynię ob. Brodnicką. Solowy występ bardzo zdolnego, młodziutkiego skrzypka Jureczka Bielaka nagrodzony był oklaskami zebranych.

Po zakończeniu uroczystości opuszczaliśmy Żarki z tym przeświadczeniem, że nasze „pociechy" mają tutaj nienaganne warunki zdrowotne, staranną opiekę oraz dobre odżywienie, czego najlepszym sprawdzianem jest stan ich zdrowia. Trzeba nadmienić, iż tegoroczne kolonie letnie są o wiele lepiej zorganizowane niż zeszłoroczne, za co specjalne podziękowania należą się kierownictwu tychże: Zarządowi Koła ZZK Częstochowa oraz kierowniczce wychowawczej ob. Steckiej L. i gospodyni ob. Frączek M.

N. Ignasiak

Wystawa sztuki regionalnej

Rzadkim i szczęśliwym dla Częstochowy wydarzeniem jest Wystawa Sztuki Regionalnej od niedawna otwarta w Miejskim Muzeum w Parku Staszica. Nazwa nieczupełnie ściśle przylega do rzeczywistości. Dodać do niej należy przymiotnik „religijnej".

Wystawa składa się z trzech działów: retrospektywny starej sztuki kościelnej z Ziemi Częstochowskiej, dział dewocjonaliów częstochowskich o charakterze zabytkowym lub już ginącym, wreszcie najświeższe próby podniesienia poziomu artystycznego tak ważnej gałęzi wytwórczości rodzimej, jak dewocjonalia

Jeżeli chodzi o zabytki sztuki gotyckiej, to okolice Częstochowy, zwłaszcza Wieluńskie wysuwa się na pierwsze miejsce, zarówno pod względem artystycznego poziomu, jak starożytności eksponatów. Wyjątkową pięknością i wdziękiem odznaczają się polichromowane rzeźby w drzewie np. prześliczna Madonna z Dzieciątkiem w otoczeniu czterech świętych niewiast z ołtarza w Bolesławicach, oryginalna Pieta, figura Św. Anny Samotrzeciej, wreszcie zdefektowana, ale bardzo ciekawa w ruchu grupa w drzewie niepolichromowanym, przedstawiająca Św. Marcina na koniu w chwili, gdy połowę swego płaszcza oddaje biedakowi, wreszcie płaskorzeźba „Zdjęcie z krzyża". Wszystkie te rzeźby odznaczają się wielką prostotą formy i siłą wyrazu.

Z dzieł malarskich zwracają uwagę dwa obrazy bliźniacze, przedstawiające Maryę Pannę i Archanioła Gabriela w momencie Zwiastowania. Jest to pierwszorzędnej wartości prymityw, pochodzący z Ziemi Wieluńskiej. Wreszcie kilka ludowych wizerunków Matki Boskiej Karmiącej również z Ziemi Wieluńskiej uzupełnia tę ciekawą kolekcję, należącą do zbiorów diecezjalnych.

Atrakcję Wystawy nie tylko dla miejscowych, ale i dla całej Polski stanowią odkrycia, dokonane przez konserwatora Jasnej Góry prof. Oźmina w Kaplicy Matki Boskiej. Po zdjęciu zniszczonych i spłowiałych malowideł na ścianach i na stropie kaplicy wraz z tynkiem, pod grubą warstwą kilkuwiekowego kurzu, kopcia i pleśni ukazały się pierwszorzędne malowidła, pochodzące prawdopodobnie z końca XV w. Najciekawszy ich fragment, znajdujący się na ścianie kaplicy sfotografowano i fotografię tę umieszczono na Wystawie. Przedstawia on Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni. Zarówno kompozycja całości, jak poszczególne postacie świadczą o pierwszorzędnym pędzlu. Jest to prymityw, ale posiadający już pewne akcenty renesansowe, zwłaszcza w sposobie traktowania twarzy dwóch osób sportretowanych, prawdopodobnie fundatorek malowidła, albo dobrodziejek kościoła.

Niezależnie od poprzedniego zademonstrowano na Wystawie mistrzostwo kunsztu konserwatorskiego: całe połacie malowideł, zdjętych razem z tynkiem, ujęte w ramy drewniane i ustawione z zacho[illegible]aniem układu pierwotnego całości. Są to prace znacznie późniejsze, wykonane w XVII w. przez mistrzów cechowych.

Nie brak na Wystawie i malowideł, przedstawiających Klasztor Jasnogórski w rozmaitych momentach dziejowych. Np.: „Wyobrażenie obrony Częstochowy przez Kajetana Stuarta majora pułku 5 piechoty polskiej, szturm przez wojska austriackie w dniu 17 maja 1809 r."

Jest również na Wystawie obraz o czysto świeckim charakterze, przedstawiający scenę historyczną. „Poselstwo Paulinów w odpowiedzi na propozycję kapitulacji Klasztoru wręcza Millerowi dowódcy wojsk szwedzkich obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej.

W dziale dewocjonaliów już zamierających, pokazano ciekawy przykład rzemiosła malarskiego, które swego czasu kwitło u podnóża Jasnej Góry. Jest to wyrób masowo produkowanych ręcznych kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, z zastosowaniem specjalnej glinki do imitacji złoconej sukienki. Przedstawiono cztery fazy tej fabrykacji w wykonaniu ostatniego Mohikanina z licznej niegdyś rzeszy rzemieślników kopistów, zasilających od wieków rynek częstochowski.

Ostatnimi czasy zarówno Izba Przemysłowo-Handlowa jak i artyści nasi zainteresowali się żywiej sprawą artystycznego poziomu dewocjonaliów. Powstała wytwórnia ceramiczna „Czyn" i ona to zajmuje lwią część tego działu swymi eksponatami o niezaprzeczalnej wartości artystycznej, o pełnej umiaru stylizacji i spokojnych dostojnych formach. Są to jeszcze odlewy gipsowe polichromowane, gdyż z braku odpowiedniej glinki wytwórnia nie może na razie produkować właściwej ceramiki. Przeważnie modele chlubnie znanej już przed wojną i zasłużonej artystki Sz[illegible]jberówny i siostry Anieli Zmartwychwstanki.

Zasłużona artystka-rzeźbiarka Trzcińska-Kamińska wystawiła stylizowane statuetki Madonny, krucyfiks, wizerunek Matki Boskiej w płaskorzeźbie. Są to prace na wysokim poziomie artystycznym pełne powagi, umiejętnie choć nieco jed[illegible]ostajnie stylizowane.

Całość Wystawy przedstawia się nie tylko ciekawie, ale chwilami rewelacyjnie i imponująco. Jest rzeczą nieodzowną sporządzenie dokładnego, koniecznie ilustrowanego katalogu z fachowym wstępem, który by dał możność licznym rzeszom, zwiedzającym Wystawę, wniknąć w wartości artystyczne eksponatów, zrozumieć ich doniosłość dla historii sztuki polskiej i przyszłego jej rozwoju w dziale religijnym.

S. P. O.

Z życia kulturalnego

Wystawa Sztuki Regionalnej

W niedzielę dnia 11 sierpnia b. r. otwarta została w Częstochowie w Miejskim Muzeum Regionalnym w parku Staszica Wystawa Częstochowskiej Sztuki Regionalnej, która trwać będzie przez miesiąc sierpień i wrzesień. Złożyły się na nią: dział retrospektywny malarstwa i rzeźby z regionu częstochowskiego (głównie starej sztuki kościelnej) oraz dział dewocjonaliów częstochowskich o charakterze zabytkowym lub zamienającym, wreszcie obecne próby podniesienia poziomu artystycznego dewocjonaliów.

Repertuar Teatrów Miejskich
Sala duża
NOWY PROGRAM PARNELLA!

W nowym programie baletu Parnella wykonane zostaną: „Lajkonik Krakowski", „Łucznik", „Zaloty na wsi", „Świr, świr za kominem", „Wesele chłopskie", „Druga rapsodia Liszta", „Ave Caesar", „Walc Chopina", „Corrida", oraz wielki balet „Cyrk Ballo" — złożony z 15-tu numerów groteski i parodii. Na czele ekipy najsłynniejszych tancerzy polskich — wystąpi Zizi Halama, mistrz Parnell, Glinkówna, Kiliński, Borkowski, Milon, Łapińska, Puchówna, Sosnowska, Kalinowski, Sławski.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w teatrze — prosi się o wcześniejsze nabywanie biletów, gdyż bilety na dostawne miejsca sprzedawane nie będą.

Występy odbędą się w dniach 22 i 23 b. m. o godz. 19-ej.

Bilety do nabycia w kasie teatrów od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Sala Kameralna
Gościnne Występy Zespołu Artystów Katowickiego Teatru im. St. Wyspiańskiego.

„SZKARŁATNE RÓŻE"

(„Tak się zdobywa kobiety")

komedia w 3 aktach Aldo de Benedetti'ego

Dziś w poniedziałek, 19 b. m. oraz w dni następne o godz. 19.15 przemiła komedia w 3 aktach Aldo de Benedetti'ego p. t. „Szkarłatne róże" („Tak się zdobywa kobiety") w wykonaniu zespołu katowickiego teatru im. St. Wyspiańskiego.

Udział biorą: **Maria Ursynówna, Władysław Sperczyński i Stanisław Winczewski.** Kierownictwo artystyczne **Stanisława Winczewskiego.**

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

—o—

Kronika m. Radomska

Fabryka wyrobów metalowych i papy dachowej

Przed wojną fabryka wyrobów metalowych i papy dachowej w Radomsku należała do A. M. Szpiro. Z chwilą wyzwolenia Polski spod władzy okupacji niemieckiej zgłosił się do fabryki syn byłego jej właściciela, który objął ją w imieniu Zarządu Państwowego. Na skutek własnego starania otrzymał reprywatyzację fabryki i w tym stanie doprowadził ją do upadku, gdyż wywoził wszystkie jej surowce i gotowe materiały. Widząc upadek fabryki wydzierżawił ją czterem wspólnikom, mimo protestu robotników.

Ci wspólnicy czerpali zyski z fabryki przede wszystkim dla siebie, wskutek czego doprowadzili ją do zupełnej ruiny. Na skutek starań wszystkich pracowników fabryki, przeszła ona pod Zarząd Państwowy dyrekcji przemysłu w Łodzi. Mimo, że fabryka nie miała żadnych surowców i groziło jej zupełnie unieruchomienie, jednak na skutek heroicznego wysiłku załogi fabrycznej i nowomianowanego Kierownika, ob. Mieczysława Szewczyka rozwija się coraz lepiej, a jej produkcja wrasta niemal z każdym dniem. Higiena pracy jest coraz lepsza.

Przed wojną fabryka zatrudniała przeszło 90 pracowników i jej produkcja była większa, niż obecnie. Dzisiaj fabryka zatrudnia 36 pracowników i wyrabia: łańcuchy wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, zgrzebła, wędzidła, kółka rymarskie, oraz papę dachową.

Komunikat Ligi Morskiej

Decyzją Najwyższych Czynników Rządowych z dnia 26 lipca 1946 r. Liga Morska została uznana za Organizację Wyższej Użyteczności Publicznej.

Walny zjazd Delegatów L. M. został ustalony na dni 20 i 21 sierpnia 1946 r. w Warszawie. Na zjazd wym. wyjeżdża ob. Stanisław Kowalski, wiceprezes L. M. w Radomsku.

Członek L. M. w Radomsku, J. Nowicki zorganizował koło L. M. w gminie Kłomnice.

Dyżury

W nocy dnia 19 b. m. dyżuruje dr Popławski, Batorego 24.

W tygodniu od dnia 18 do 24 b. m. dyżuruje apteka Gasia, róg ul. Żeromskiego i Reymonta.

—o—

Z Jędrzejowa

Repertuar kin

W kinie „Gdynia" w Jędrzejowie sensacyjny film szpiegowski produkcji rosyjskiej p. t. „Pojedynek". Początek w dni powszednie o godz. 20-tej w niedzielę i święta o godz. 18-tej i 20-tej.

—o—

UWAGA, MŁODZIEŻY!

Dla młodzieży należącej do Ligi Morskiej, Zarząd Główny Ligi Morskiej zorganizował czterotygodniowe kursy żeglarskie w Postominie i Kruszwicy oraz obozy wypoczynkowe w Postominie, Wielkiej Wsi i Kruszwicy. Opłata dzienna wynosi: **w Postominie zł. 70; w Kruszwicy i Wielkiej Wsi zł. 60**

Zgłoszenia i opłaty wnosić należy wyłącznie do Zarządu Głównego Ligi Morskiej, Warszawa, ul. Widok 10 z załączonym zaświadczeniem odnośnego Obwodu Ligi Morskiej. Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej w Częstochowie, — Aleja Najśw. Maryi Panny 53.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
6-ty dzień ciągnienia IV-ej Klasy 47 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 84399 92636

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 2093 22381 89604

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 7329 26356 493 29610 32477 38898 43225 51667 52549 55380 58642 69846 70203 71221 91603 94549 97427 99145

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 1422 568 4438 11876 12151 15394 19145 20892 24260 25241 857 26843 30455 36107 38340 43915 45774 49467 51585 55883 58495 62008 085 199 63250 66422 68986 74403 76587 85419 88930 93193 886

Wygrane po 2.500 zł. NrNr 94 652 1324 3281 4192 350 5372 50$ [?] 6744 8032 10927 12561 16157 465 17678 18704 19992 20457 881 21917 22221 37 969 27058 152 655 789 32940 33281 92 35186 424 856 36160 37284 40551 41324 43047 44483 982 45754 46552 48019 162 49246 314 50262 51435 782 52299 53081 181 591 54179 55323 967 57221 567 58845 59013 808 61571 62155 63375 627 941 64040 496 66156 67611 25 842 68275 456 71621 72931 78207 79279 81925 82552 607 87167 88146 89618 92406 93039 95070 239 980 96346 96 97441 98664 99713

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 77 845 1518 93 2148 219 358 3831 4460 922 7375 400 577 866 8066 9502 699 10615 11448 841 85 12360 428 64 793 13050 442 14451 638 15747 853 16007 '11 [?] 68 264 408 36 769 17219 18114 675 21986 23125 360 80 586 24158 372 762 25287 957 28439 93 29968 31572 698 917 32137 342 455 33899 34179 314 97 35534 706 36592 726 37263 715 821 38128 80 372 720 39015 334 608 40736 58 41049 88 426 87 729 42064 380 465 567 735 47 43035 324 44145 878 45643 827 46546 47347 958 48216 498 50661 757 51404 585 642 742 52003 10 36 193 297 312 412 552 907 53583 614 707 814 54012 455 866 55812 453 98 927 57005 106 697 865 58524 868 59073 60625 61131 62280 424 443 781 77 63893 64106 756 65007 411 25 66414 769 67254 75 356 787 935 68097 905 69388 592 70588 71503 72193 770 73039 890 74060 378 75196 76833 77139 79407 602 990 80615 784 81082 823 82074 653 902 83070 265 84651 85058 936 87046 626 871 88433 779 89315 480 561 711 90281 402 91439 92050 219 466 829 93266 311 94271 415 78 615 762 812 95301 96472 501 97359 97494

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 100 203 454 1396 434 9 659 747 94 944 2020 62 380 426 761 3277 347 58 402 699 4047 356 707 81 801 996 5188 266 394 811 52 6325 713 63 904 28 7030 320 50 411 79 529 630 736 51 8074 300 436 44 717 948 9982 10255 95 331 423 63 89 11325 53 95 914 12325 449 734 57 830 71 82 958 13002 123 608 41 53 734 44 848 907 14016 337 423 517 45 606 53 840 924 15122 709 16002 298 593 600 715 42 912 98 17378 808 18117 232 315 43 467 804 19352 650 91 822 20181 400 85 721 812 73 21201 33 780 22216 322 422 738 912 23084 24824 74 25215 725 86 991 26160 214 59 340 600 792 930 27153 64 758 825 28022 162 86 419 65 86 777 811 29341 842 76 93 30435 794 887 989 31383 592 653 709 879 928 91 32165 213 365 774 813 93 33029 94 402 617 34016 29 146 287 475 616 36 785 35118 342 635 46 63 962 36038 284 358 93 430 47 37462 38008 223 322 632 5 760 825 933 39090 554 762 996 40047 591 917 48 73 41032 45 320 42065 204 14 29 531 925 43160 531 675 6 994 44090 100 47 73 674 727 908 45296 510 52 846 50 65 46109 478 637 47284 545 48194 261 77 378 473 543 49255 672 775 50127 493 573 719 897 51295 411 52 525 30 800 909 52002 104 9 10 234 460 98 522 68 635 750 53111 237 53248 372 459 521 664 729 34 66 821 914 54055 290 380 445 542 3 73 661 735 62 800 19 55053 8 76 194 207 14 43 346 946 56049 109 257 746 57711 857 90 998 58074 88 196 227 755 59440 71 528 87 788 892 957 89 60190 242 61354 8 453 72 545 970 62146 218 390 7 587 715 865 952 63205 25 97 321 631 933 79 81 64173 458 88 540 93 784 809 75 962 65285 564 94 5 603 11 807 907 66004 312 494 799 67108 192 218 245 443 56 501 639 907 68086 121 88 473 769 69324 451 83 790 945 70282 319 400 508 36 52 904 71145 421 569 79 955 72062 148 330 86 659 730 969 73333 447 585 74110 410 62 521 852 986 75278 311 442 529 76219 303 17 54 494 77105 16 7 828 62 78422 503 25 612 771 801 998 79018 183 283 743 78 884 905 94 80033 44 124 759 81141 689 82241 307 35 434 47 84 668 732 92 962 83029 849 84165 407 586 608 716 66 846 85188 458 86062 322 509 643 759 87020 131 233 310 23 611 83 775 887 88027 399 401 513 687 89007 176 85 453 529 634 715 90097 177 94 326 561 952 87 91006 338 657 933 92066 101 776 926 93275 735 909 13 94184 303 554 614 52 891 95080 288 397 585 717 98 837 963 94 6 96239 57 896 947 92 97186 302 466 527 618 75 925 98450 501 79 818 905 96 99174 362 447 99486

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 2 (5) i 10 dekretu z dnia 10. XI. 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) Starostwo Grodzkie w Częstochowie podaje do wiadomości, że decyzją swą z dnia 12. VIII. 1946 r. Nr. A. 2824/1/46 — orzekło zmianę dotychczasowego imienia Ob. Moszka Izraela Tobiasza vel Przedborskiego syna Herszlika Mendela i Bruchy z Kotlickich, urodz. 10 marca 1884 r. w Radomsku, a zamieszkałego w Częstochowie przy ul. Katedralnej nr. 7 z **„Moszek Izrael" — na „Jerzy".**

Za Starostę:
(—) Kaźmierczak Jan.

Częstochowa, dn. 12.8. 1946 r. PAP 1719

Oddział Drogowy P. K. P. w Częstochowie
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty związane z uruchomieniem filtra wodnego dla wieży ciśnień na st. Częstochowa Towarowa.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału Drogowego w dniu 30 sierpnia 1946 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanych sum przetargowych należy wpłacić przekazem pocztowym na konto VII. 260 Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi, z zaznaczeniem na odwrocie przekazu przeznaczenia wpłaconej sumy.

Kwit z wpłaconej sumy wadialnej należy dołączyć do oferty.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wybór oferenta. Ślepe kosztorysy i informacje otrzymać można w Referacie Technicznym Oddziału Drogowego Al. Wolności 21.

Naczelnik Oddziału Drogowego.
(Podpis nieczytelny)

PAP 1672

PRZETARG.

Komitet Szkoły pow. Nr. 20 w Częstochowie, dzielnicy Raków, ogłasza przetarg na założenie nowej podłogi w korytarzu szkolnym o wymiarach 3 x 15 m. W rachubę będą brane tylko oferty na całość roboty, ujętej kosztorysem z rozbiciem cen na materiały i robociznę oferenta.

Oferty w kopertach z napisem „Oferta na założenie podłogi", należy składać do dnia 22 sierpnia 1946 r. w kancelarii szkolnej.

Komitet Szkolny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów i unieważnienia przetargu bez podania motywów.

Częstochowa, dnia 16. VIII. 1946 r.

Sekretarz: w z. Wł. Kisiel. **Prezes Komitetu: Wł. Biel.**
Członek Komitetu: Karol Wazia **Kierownik Szkoły: Wł. Kisiel.**
„ „ Jan Tyras,
„ „ J. Duda.

PAP 1721

L. 018933.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249, PKO Katowice—III—5074. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.